

Weź się zastanów
Który DJ w kraju ma legendy ze Stanów
DJ Decks, siódmy mixtape, to hejterom zamknie pizdę
Ciary masz już patrząc na tracklistę
Wrzucam wersy na bit, by zabić, a ty je cytuj
Mi wystarczy osiem, chociaż mam osiem zeszytów
Czołówka Poznania, też dostałem zaszczytu
Pamiętasz mnie na dnie? No to pozdrawiam ze szczytu

Siema Dariusz, how are you? Dziadzia templariusz
Na haju, w Dubaju, królowie klęsk urodzaju
Nie zwariuj, w tym dziwnym kraju rządzi notariusz
Spokój nam daj już, pierdol te baję, baję
Wjeżdża Notorious (Biggie), rapu bestiariusz
W Poznaniu mamy w zwyczaju jechać pomału
DJ'u daj już nam ten scenariusz, DJ Decks (Mixtape Seven)

Na trackach warczę, niczym DMX
"Mixtape VII" - DJ Decks, skurwielu, auf wiedersehen
Obficie klę, bo rozpierdol to mój middle name
Na dachu bloku jak King Kong się biję w pierś
Płynę jak płynie krew ulicami Bogoty
Do głowy uderzam mocniej, niż Thiocodin i krokodyl
Te kondony z chuja spadły, jeśli chcą tu wejść na mic
Scena pęka w szwach, to muzyka do tańca, danse macabre

Sześciu MC i DJ, tak siódmy Mixtape idzie
Jak szczęśliwa siódemka, choć od lat w pierwszej lidze
Choć modna jest pazerność, wrzucić luz, to tylko gra
Lecz z siedmiu grzechów głównych gniew mam w DNA
Jak Siedmiu samurajów, no cóż, historia znana
Jak Smith i Siedem dusz, gdy część sceny to dramat
Dziś spełniam siedem życzeń, jestem czarnym kotem
I siedem dni w tygodniu rzucam wersem jak młotem

A wokół tylko chmury i kurz, jak Kool G Rap płynie wzdłuż ulic blues
Znowu przy Loonies tuli lunt opuszki brudzi susz
Jakbym pociągał za tej spluwy spust
Produkt Onyx'ów i Looney Tunes, nie dup i stów
Shellerini - Last man standing jak MC Eiht
Tam kręci Decks, frunę, jakbym miał na piersi "S"
Lecę se bez tych hien i dziwnych rozkmin
A ze mną same złote kindry niczym Joel Osteen

Znowu lecę na klasykach, ziomek jak Adika listek
Kciuka stylistyka między tune'm, a Technicsem
Osiedli muzyka już odwiedza domy wszystkie
Nawet na chronionych blokach będzie słyhać siódmy mixtape
Puchy, buch, flaszki, z winyla trzaski
Miasto zabiera siły jak ruchome piaski
Biegne do celu, kurwa, mów mi łysy husky
Za mną na drodze leżą tylko obgryzione czaszki